

Kwalifikacja: Zarządzanie Gospodarką Miejską

Menedżera miasta widzę raczej w otoczeniu biznesu niż polityki. To niezależny ekspert, który będzie umiał opracować przyszłościową strategię miasta.

Mówi Zenon Kiczka z Krajowej Izby Gospodarczej

– Czy Zarządzanie Gospodarką Miejską to kwalifikacja dla urzędników samorządowych?

– Moim zdaniem, to raczej kwalifikacja dla nowocześnie rozumianych menedżerów miast. Tu nie chodzi o codzienne administrowanie miastem czy o prostą gospodarkę komunalną. Raczej o regionalną strategię. Tego od nas wymaga rzeczywistość: miasta dziś pełnią ogromną rolę w rozwoju gospodarczym kraju. Dostrzega to Unia Europejska i przeznacza pieniądze na ich rozwój. Ale nazywa to wsparciem dla regionów, co znaczy, że miast nie rozumie się już dziś jako pojedynczej aglomeracji, tylko szerzej – jako ośrodki centralne wraz z powiązаныmi terytoriami. Żeby nimi zarządzać nie wystarczy znać się na sprawach komunalnych, trzeba mieć wiedzę o społeczno-gospodarczych i kapitałowych powiązaniach.

– Ale przecież robi to już samorząd.

– Samorząd jest powiązany politycznie, menedżerowi takie powiązania tylko by przeszkadzały. On będzie musiał godzić sprzeczne interesy różnych interesariuszy miejskich, np. urzędników miejskich, mieszkańców i deweloperów po to, by wyznaczyć spójne punkty, co pozwoli na rozwój miasta.

– Więc menedżer miasta to...

Wysokiej klasy specjalista o bardzo szerokich kompetencjach, znający globalne trendy gospodarcze i urbanistyczne oraz podstawowe dokumenty strategiczne dla rozwoju kraju. Powinien posiadać takiej umiejętności, jak: planowanie strategicznego rozwoju miasta, kształtowanie pozycji miasta w sieci konkurujących miast, marketing terytorialny, stosowanie polityki partycypacji społecznej. Menedżer będzie musiał znać społeczne i kulturalne aspekty rozwoju miast, zasady ekonomiki miast. Powinien wiedzieć, jak stworzyć warunki dla innowacji i jak programować sektor usług.

– Kto miałby go zatrudniać?

– Menedżer miast mógłby być specjalistą w jakiejś agencji, np. rozwoju regionalnego. Mógłby też pracować w izbach gospodarczych. Ja go widzę raczej w otoczeniu biznesu, niż polityki samorządowej. On musi na miasto patrzeć z dystansu, nie z perspektywy partyjnej.

– Gdzie działa taki model?

Jeszcze nigdzie. I uważam, że to powinna być kompetencja dopracowana ponadnarodowo. Niemcy i Francuzi już mnie dopytują, jak nam idą prace nad tą kwalifikacją, bo chcieliby skorzystać. To jest właściwie kompetencja przyszłości, tak przygotowanych ludzi najpewniej jeszcze nie ma.

– Jakie wykształcenie byłoby wymagane?

– Wystarczy licencjat, nie można być zbyt rygorystycznym. Nie chodzi jednak o konkretny kierunek studiów. Menedżer miasta będzie potrzebował umiejętności wielokierunkowych. Od znajomości przepisów prawa, przez umiejętność zarządzania informacją, po komponowanie wizji i strategii.

– Takie zajęcie dla byłych prezydentów miast?

– No tak to sobie wyobrażam. Ale musieliby uzupełniać swoją wiedzę o pomysły na innowacje. Bo jeśli poddadzą się aktualnej polityce miejskiej, nic z tego nie będzie. Przyszli menadżerowie miast mają kreatywnie zarządzać ich rozwojem, do tego wpisując się w europejską politykę regionalną.

– Jakie wykształcenie jest wymagane?

– Co najmniej licencjat. To kwalifikacja na 6-8 poziomie ramy kwalifikacji.